

# Zespół Ekspertów – 10 lat w służbie ochrony zabytków

**Ewa Nekanda-Trepka**

architekt, badacz architektury

**Z**ESPÓŁ EKSPERTÓW POWSTAŁ NA FALI przemian, jakie dokonywały się w naszym państwie i systemie ochrony zabytków po roku 1989. Powstał samodzielny urząd Generalnego Konserwatora Zabytków, kierowany przez Tadeusza Zielniewicza, któremu podlegali nowo powołani, wybrani w konkursach, wojewódzcy konserwatorzy zabytków. Dotychczasowe Biura Dokumentacji Zabytków lub Biura Badań i Dokumentacji Zabytków, funkcjonujące w województwach, zostały przekształcone w oddziały Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków, tworząc Państwową Służbę Ochrony Zabytków. Badawczo-dokumentacyjne jednostki szczebla wojewódzkiego, dotychczas współpracujące z Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków w Warszawie, na tym poziomie przestały istnieć. Dotychczasowy podział terytorialny kraju na 49 województw przy projektowanej reformie samorządowej nie był satysfakcjonujący. Ośrodek Dokumentacji Zabytków podjął się zadania opracowania merytorycznych podstaw nowego podziału terytorialnego na podstawie kryteriów historyczno-kulturowych. Wyłonione zespoły opracowały Syntezę Wartości Kulturowych Przestrzeni Państwa Polskiego. Jej wyniki stanowiły podstawę do lokalizacji i zakresu terytorialnego działania nowo powstałych ośrodków regionalnych, funkcjonujących w ramach ODZ i ukierunkowanych

na prace badawcze i dokumentacyjne, mających służyć pomocą wojewódzkim konserwatorom zabytków.

Generalny Konserwator Zabytków potrzebował – oprócz Ośrodka Dokumentacji Zabytków gromadzącego dokumentację z całego kraju – zespołu ekspertów i rzeczoznawców mogących mu służyć radą i pomocą w rozstrzyganiu spraw w drugiej instancji. Istniała także pilna potrzeba porządkowania rejestru zabytków, w którym figurowało wiele obiektów nieistniejących. W polskim systemie prawnym wpis do rejestru zabytków następuje w drodze decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków, natomiast skreślenie – tylko w drodze decyzji Generalnego Konserwatora Zabytków. Istniały też inne ośrodki podległe Generalnemu Konserwatorowi Zabytków: Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, zajmujący się bezpieczeństwem głównie muzeów (przekształcony w 2011 roku w Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów); Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych – zajmujący się dokumentacją parków, ogrodów i cmentarzy (istniejący następnie pod nową nazwą Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, po kilku latach połączony z ODZ i przekształcony w Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków); Zespół Ekspertów Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich powołany przez Generalnego Konserwatora Zabytków prof. Wiktora Zina (Międzyresortowa

Komisja została utworzona do realizacji wspólnych zadań kilku resortów, których prace wiązały się z rewaloryzacją ośrodków miejskich), który miał duże zasługi na przełomie lat 70. i 80. w opracowaniu standardu wprowadzania w ówczesne plany zagospodarowania przestrzennego ochrony obszarowej miast. Stracił on podstawę istnienia, gdyż Komisja nie funkcjonowała już od kilku lat. W roku 1992 zapadła decyzja o likwidacji samodzielnego zespołu i powołaniu nowego, ale albo w ramach Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków, albo w ramach Ośrodka Dokumentacji Zabytków, który wówczas podlegał Generalnemu Konserwatorowi Zabytków. Ostatecznie jesienią 1992 roku zapadła decyzja, iż Zespół Ekspertów ds. Architektury, Urbanistyki i Krajobrazu Kulturowego zostanie utworzony 1 stycznia 1993 roku jako Dział Ośrodka Dokumentacji Zabytków, którego dyrektorem od 1990 roku był Marek Konopka. Zadanie utworzenia powierzono mnie we wrześniu 1992 r. Powstał wówczas program działania. Przejęłam – trwające od pewnego czasu w Urzędzie Generalnego Konserwatora Zabytków – prace nad powołaniem rzeczoznawców ministra kultury i sztuki. Dawne mieszkanie dozorczy w kamienicy przy ul. Smolnej 14, które w ostatnim czasie było siedzibą zlikwidowanego Zespołu Ekspertów, miało stać się miejscem pracy nowego Zespołu Ekspertów i Mazowieckiego Regionalnego Ośrodka, przeniesionego z zabytkowej kuchni przy Królikarni. Używane meble, faks, komputer i kserograf stanowiły całe wyposażenie biura (zresztą niedługo, bo tylko do włamania i ich kradzieży, po którym przekazano nowe komputery i zabezpieczono lokal). Ważny był też lekko wysłużony samochód marki Polonez, który umożliwiał dojazd w najbardziej niedostępne miejsca Polski. Pozostały też związki personalne z poprzednim Zespołem Ekspertów. Większość jego pracowników przeszła na emeryturę, ale pozostali: Małgorzata Łankiewicz, prawnik z wykształcenia, która fachowo i sprawnie organizowała pracę i dopilnowała przekazania do archiwów ODZ całego dorobku Zespołu Ekspertów Międzyresortowej Komisji (w 1994 roku przeszła na stanowisko wicedyrektora ODZ), a także Michał Witwicki, urbanista i architekt z ogromnym dorobkiem i autorytetem. Nowi pracownicy Zespołu byli związani z uczelniami warszawskimi: Małgorzata Rozbicka, architekt i badacz architektury, Michał Smoktunowicz, architekt

i architekt krajobrazu, Tadeusz Bernatowicz, historyk sztuki oraz Julian Kołodziej, specjalista od komunikacji w zespołach miejskich (także związany z poprzednim Zespołem Ekspertów). Jako architekt z doświadczeniem w planowaniu przestrzennym oraz pracy w służbie ochrony zabytków dopełniałam zespołu, który mógł zmierzyć się z zagadnieniami związanymi z architekturą, urbanistyką i krajobrazem kulturowym. Tadeusza Bernatowicza wkrótce zastąpił Artur Zbiegieni, także architekt z doświadczeniem w pracy w PP Pracowni Konserwacji Zabytków, który specjalizował się w zabytkach techniki. Następnym członkiem zespołu został jamnik szorstkowłosa Beta (dostawał nawet delegacje), który miał ulubiony fotel w biurze przy ul. Smolnej i podróżował po całej Polsce. Wszyscy pracownicy mogli pochwalić się ponad 10-letnim doświadczeniem w pracy przy zabytkach. W listopadzie 1993 roku udało się utworzyć listę rzeczoznawców w wielu dziedzinach – od konstruktorów po konserwatorów manualnych – która została zaakceptowana przez Jerzego Górala, ministra kultury i sztuki. Utworzenie tej grupy nie było łatwe, gdyż w założeniu kandydaci na rzeczoznawców byli rekomendowani przez organizacje działające w sferze ochrony zabytków. Znaleźli się na niej zarówno praktycy z ogromnym doświadczeniem, jak i profesorowie z różnych dziedzin. Była to kilkusetosobowa grupa, z której mogły korzystać służby ochrony zabytków oraz Zespół. Z niektórymi z nich łączyły nas przyjaźnie, niektórzy z nich odeszli na zawsze. Coroczne spotkania z okazji świąt Bożego Narodzenia gromadziły po kilkadziesiąt zaprzyjaźnionych osób. Także blisko współpracowaliśmy z regionalnymi ośrodkami, które często prosiliśmy o przygotowanie opinii dotyczących spraw z ich terenu. Bliskim kontaktom ze służbą ochrony zabytków sprzyjały wspólne szkolenia organizowane przez Generalnego Konserwatora Zabytków i ośrodki mu podległe. Do Zespołu Ekspertów trafiały sprawy głównie rozpatrywane przez Generalnego Konserwatora Zabytków, ale z prośbą o pomoc często zwracali się wojewódzcy konserwatorzy zabytków oraz, jeszcze nieliczni w owych czasach, miejscy konserwatorzy zabytków. W zależności od rodzaju

1. Warszawa, Stare Miasto. Fot. archiwum NID

1. Warsaw, Old Town. Photo from NHBP's archives



i skomplikowania sprawy albo sami jechaliśmy w teren, albo zwracaliśmy się o wydanie opinii do wybranego rzeczoznawcy lub ośrodka regionalnego. Najbardziej niewdzięczne było opiniowanie w sprawach o skreślenie z rejestru zabytków. Najczęściej docieraliśmy do obiektów, które były w fatalnym stanie technicznym, nieremontowanych przez dziesiątki lat, nadpalonych, drastycznie przebudowanych bez jakichkolwiek zezwoleń. Ówczesna Ustawa o ochronie dóbr kultury (z 1962 roku) dopuszczała skreślenie z rejestru zabytków jedynie w przypadku całkowitego zniszczenia obiektu zabytkowego lub gdy popełniono błąd przy wpisie do rejestru zabytków, wpisując obiekt inny niż w rzeczywistości. Staraliśmy się chronić wszystkie zabytki, o których skreślenie zabiegali właściciele, bo były im z jakichś względów niewygodne. Nie wiadomo czy pomimo naszych negatywnych opinii po kilkunastu latach wciąż istnieją. Ale były i takie sprawy, gdy skreślenia opiniowaliśmy pozytywnie. Był przypadek w Żyrardowie, gdzie obiekt w latach 60. został wpisany do rejestru, w chwili, gdy już nie istniał. W Brodach w Zielonogórskim nie można było zidentyfikować budynku wpisanego do rejestru zabytków z istniejącymi w terenie. Trafił do nas przypadek drewnianej kaplicy, która była bardzo podobna do wpisanej

do rejestru zabytków, tylko nieco większa. Po sprawdzeniu okazało się, że społeczność lokalna zabytkową kaplicę obudowała nową i starą rozebrała. Miała nadzieję, że nikt tego nie zauważy. Przebudowa bez zezwolenia małego dworu koło Radziejowic na restaurację spowodowała całkowitą utratę wartości zabytkowych. Dziś przy drodze szybkiego ruchu można zobaczyć karykaturę zabytku o nazwie Dwór Polski. Zdecydowanie ciekawsze były sprawy adaptacji zabytków i uzupełnień w układach urbanistycznych czy krajobrazie. Ale to właśnie wnioski o skreślenie były inspiracją do poszukiwania nowych rozwiązań, tak by uratować zabytek. Wniosek o skreślenie z rejestru słynnej fabryki fajansu we Włocławku (powojenne motywy roślinne malowane na niebiesko) stał się powodem do zorganizowania dużej międzynarodowej konferencji dotyczącej rewitalizacji zabytków techniki. Restrukturyzacja przemysłu wymagała inwestycji. Pieniądze na inwestycje miały pochodzić z masy upadłościowej likwidowanych przez syndyków starych fabryk. Wartościowy był teren, a stojące na nim zabytkowe budynki zmniejszały jego wartość, bo wymagały remontów i konserwacji, stąd dążenie syndyków do skreślenia fabryk lub ich podziałów na mniejsze, niezależne działki. Taki pomysł mieli prawnicy



2

likwidujący zakłady w Żyrardowie czy Sosnowcu. Miejscem konferencji był Włocławek – ostatnia kolacja miała miejsce w już wówczas zrujnowanej fabryce. Problem, który pojawił się w Polsce w latach 90. XX wieku, był analogiczny do tych w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji w latach 60. i 70. XX wieku, dlatego w konferencji uczestniczyli goście i były prezentowane przykłady z tych krajów. Konferencję pod hasłem „Przywrócenie zabytkom życia – przywrócenie zabytków życiu” patronatem objął nie tylko minister kultury, ale także minister przemysłu i handlu. Publikacja dofinansowana przez KBN, która powstała po konferencji, do dzisiaj jest poszukiwana, tezy zawarte w artykułach nie straciły bowiem na aktualności. Ostatecznie pomimo zakupu terenu fabryki fajansu we Włocławku przez miasto idea rewitalizacji odniosła częściowy sukces. Kilka lat później podjęliśmy działania, aby uratować przed zamknięciem, a wcześniej skreśleniem z rejestru zabytków Kopalnię Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrze. Kopalnia ta również miała ulec likwidacji, na co były miliony w budżecie skarbu państwa. Nie było natomiast zgody, aby pieniądze przeznaczone na likwidację przeznaczyć na jej ratowanie. Przygotowana w Zespole dokumentacja i analizy, które wspierały argumentację Gene-

ralnego Konserwatora Zabytków (był nim wówczas Aleksander Broda) oraz lokalnych działaczy odniosły skutek i kopalnia dzisiaj służy celom turystycznym. Zespół miał liczne kontakty z ekspertami międzynarodowymi, pracownicy uczestniczyli w wielu kursach, konferencjach, targach i wyjazdach studialnych. Staraliśmy się korzystać z nowych rozwiązań technologicznych i poznawać tradycyjne techniki, być blisko wszystkich trendów europejskich. Przywoziliśmy nowości z Zachodu, nasze doświadczenie było pożądane na Wschodzie. Tak znaleźliśmy się w 1994 roku jako doradcy w Kamieńcu Podolskim na Ukrainie. Oprócz fascynującej podróży w warunkach analogicznych do polskich z okresu stanu wojennego mieliśmy przygotować podpisanie porozumienia pomiędzy generalnymi konserwatorami Polski i Ukrainy. Takie porozumienie zostało pół roku później zawarte już w Warszawie. W tym czasie zostaliśmy poproszeni o ocenę metod osuszających zastosowanych w kościele w Tumie koło Łęczycy. Prace konserwatorskie, prze-

2. Tum koło Łęczycy, archikolegiata pw. NMP i św. Aleksego. Fot. archiwum NID

2. Tum near Łęczycza, the Collegiate church of St. Mary and St. Alexius. Photo from NHBP's archives

proawdzone w latach 50. przy jego odbudowie po zniszczeniach wojennych i reroanizacji z zastosowaniem ówczesnych nowych technologii, dały niespodziewany efekt nawarstwienia się problemów konserwatorskich na niespotykaną skalę. Głównym problemem była ogromna wilgoć i przemarzanie wielu elementów budowlanych, co powodowało dramatyczne niszczenie unikatowych malowideł ściennych. Gdy przyjechaliśmy do Tumu, jedyną propozycją konserwatorską było powieszenie skrzynek, które miały spowodować zmniejszenie zawilgocenia. Uznaliśmy, że działania te są z pogranicza magii – należy podjąć interdyscyplinarne, kompleksowe prace konserwatorskie. Nasz raport przedstawiony głównej komisji konserwatorskiej uruchomił środki finansowe. Przez następne lata pracowali tam konstruktorzy, mykolodzy, konserwatorzy kamienia i malarstwa, ratując tę niezwykłą świątynię. Rozpoczęliśmy także prace nad nowym standardem dokumentacji urbanistycznej. Poligonem doświadczalnym miało być miasto Gubin w Zielonogórskim. Prace terenowe były przygotowywane wspólnie z Ośrodkiem Regionalnym w Poznaniu. Niestety, zarówno te prace, jak i działania nad poradnikiem konserwatorskim nie były kontynuowane po zmianach wprowadzonych przez wiceministra Tadeusza Polaka. Najpierw na stanowisku dyrektora ODZ Robert Kunkel zastąpił wieloletniego dyrektora Marka Konopkę, a wkrótce Generalnego Konserwatora Zabytków, Tadeusza Zielniewicza, zastąpił Andrzej Tomaszewski. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków przestali być służbą wydziałoną i budowanie wspólnych zasad merytorycznych ochrony zabytków nie było już priorytetem. Działalność Zespołu także ograniczono do ośrodka zlecającego na zewnątrz rzeczoznawcom i ekspertom opinie na rzecz Generalnego Konserwatora Zabytków i prowadzenie spraw rzeczoznawców ministra kultury. Jeszcze po powodzi w 1997 roku zaakceptowano wyjazd pracowników Zespołu do Kłodzka w celu szacowania szkód. Byliśmy tam w kilka dni po opadnięciu wód. Zniszczenia na wyspie Piasek, gdzie dominowała zabudowa z XVIII-XIX wieku, były ogromne. Nawet figura św. Jana Nepomucena, stojąca przy kanale młynowym nie wytrzymała naporu wód wezbranej rzeki i znalazła się wśród traw. Niektóre budynki były pozbawione części ścian, w piwnicach wciąż była woda wymieszana ze śmieciami, ślady po poziomie wody sięgały

pierwszego piętra. Wszędzie dominował odór zgnilny wymieszany z zapachem środków odkażających. Poddano ocenie wszystkie domy, szacując, co powinno być wykonane.

Jeszcze w 1996 roku z Zespołu odszedł Michał Witwicki, pozostając naszym bliskim współpracownikiem i przyjacielem, Artur Zbiegieni objął prowadzenie pracowni zabytków techniki w centrali ODZ, a zastąpił go Dominik Mączyński, architekt mający doświadczenie w konserwacji obiektów drewnianych. Z początkiem 1997 roku Zespół zmienił siedzibę i przeniósł się na ulicę Mazowiecką 11 do jednego pokoju. Decyzją ministra kultury i sztuki dotychczasowy Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych został przekształcony w Ośrodek Ochrony i Konserwacji Zabytków i ówczesny wicedyrektor wymógł na wiceministrze Tadeuszu Polaku przeniesienie Zespołu Ekspertów wraz z rzeczoznawcami do tego Ośrodka. Nie godząc się z tymi zmianami, z Zespołu odszedł Michał Smoktunowicz. Nieco później odszedł również Julian Kołodziej. W tym okresie część spraw kierowanych do Zespołu Ekspertów nigdy do niego nie docierała i były one opiniowane bez udziału Zespołu, lecz pod jego szyldem. Jesienią 1998 roku, już przy nowym wiceministrze kultury, Ośrodek Ochrony i Konserwacji Zabytków powrócił do poprzedniej nazwy i zakresu działania, a Zespół Ekspertów wszedł do Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Niestety, struktura służby ochrony zabytków uległa już dezintegracji. Teoretycznie pozycja Generalnego Konserwatora Zabytków była wyższa, wkrótce miał on uzyskać pozycję wiceministra kultury, ale wojewódzcy konserwatorzy zabytków w liczbie 13 podlegali już wojewodom, natomiast ośrodki merytoryczne podlegały ministerstwu. Odbudowa Zespołu w poprzednim składzie była niemożliwa, a także oczekiwania w stosunku do Zespołu zostały ograniczone. Zespół działał, korzystając głównie z rzeczoznawców ministra kultury oraz regionalnych oddziałów Ośrodka Dokumentacji Zabytków. W roku 2000 po powołaniu nowej grupy rzeczoznawców ministra kultury i dziedzictwa narodowego, zostali oni przejęci przez Generalnego Konserwatora Zabytków. Pojawiła się nowa koncepcja działania organów ochrony zabytków i powrót do silnej służby ochrony zabytków wraz z merytorycznymi ośrodkami dokumentacyjnymi i doradczymi nie był już możliwy. W roku 2001 stanęłam do konkursu na stanowisko

Stołecznego Konserwatora Zabytków. Gdy konkurs wygrałam, obowiązki kierownika Zespołu Ekspertów jesienią 2001 roku przejął Dominik Mączyński. Wkrótce Ośrodek Dokumentacji Zabytków o 40-letniej tradycji został przekształcony w Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. ■

**Ewa Nekanda-Trepka**, Prace w konserwacji i ochronie zabytków rozpoczęła w 1982 r. w Białej Podlaskiej. W latach 90. prowadziła Zespół Ekspertów ds. architektury, urbanistyki i krajobrazu kulturowego Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Od 2001 roku pełniła funkcję stołecznego konserwatora zabytków w m. st. Warszawie. W 2012 roku przeszła na emeryturę, ale pozostaje czynna zawodowo.

## Summary

### The Team of Experts – 10 years serving the protection of monuments

The Team of Experts was formed on the rising tide of the changes that occurred in our country and in the system of monument protection after 1989. An independent office of the General Conservator of Monuments which, apart from the Centre for Documentation of Monuments, needed a team of experts and specialists who could advise on adjudicating cases of the second instance. In the autumn of 1992, a decision was made that the Team of Experts on Architecture, Urban Planning, and Cultural Landscape would be created from the 1st of January 1993 as a department of the Centre for Documentation of Monuments. I was entrusted with the task of creating it in September 1992. An action programme was created at the time, along with an interdisciplinary team made up of a former member of the Team of Experts of the Interdepartmental Committee and new employees connected with Warsaw's universities. In November 1993, we managed to create a list of experts, a group of several hundred people the help of whom could be used by both the monument protection services and the Team. We cooperated closely with the Regional Centres that we asked to prepare opinions on the cases from their areas. The Team of Experts mainly received cases investigated by the General Conservator of Monuments. In accordance with the 1962 Act on the protection of cultural property, we tried to protect all the monuments whose owners applied for removing from the register. Applications for removal were the in-

spiration to look for new solutions to save the monuments: the faience factory in Włocławek (the reason for organising an international conference on the revitalisation of monuments of technology), factories in Żyrardów and Sosnowiec, and the "Guido" coal mine in Zabrze. The Team maintained numerous international relations, the employees took part in courses, conferences, trade shows, and study tours, and our experience was desirable in the East (Kamyanets-Podilsky 1994). Our report concerning the church in Tum near Łęczyca presented to the main conservation committee enabled the use of financial resources, saving the church. We also began working on a new standard of urban documentation. However, field works and works on the conservation guide were discontinued after some changes have been introduced in the ministry. By the decision of the Minister of Culture and Art, the Centre for the Protection of Public Art Collections was transformed into the Centre for the Protection and Conservation of Monuments, and the Team of Experts along with the specialists was moved to that centre. In the autumn of 1998, the CPCM returned to its previous name and scope of activity, and the Team of Experts returned to the CDM. Unfortunately, the entire structure of the monument protection services has already disintegrated. The reconstruction of the Team in its previous make-up was impossible, and expectations towards the Team were limited. In 2000, after a new group of experts has been appointed and introduced under the supervision of the General Conservator of Monuments, a return to a strong monument protection service was no longer possible. This is why in 2001, I left the Team and took up the post of the Warsaw Conservator of Monuments.